

## UZASADNIENIE

***Odnosząc się w pierwszej kolejności do argumentu, który zapewne podniesiony zostanie przez oskarżonego w apelacji:***

Wyrok w tej sprawie został wydany w okresie niezdolności stawiennictwa oskarżonego na rozprawie z powodu choroby narządów ruchu (od 04 czerwca 2017 r. do 04 października 2017 r.), wynikającej z zaświadczenia lekarza sądowego z dnia 07 czerwca 2017 r. (k. 431 zaświadczenie lekarskie, k. 430 wnioski o odroczenie).

***Przekonanie Sądu, iż oskarżony bezpodstawnie nadużywa zwolnień lekarskich, by przewlekać postępowanie w tej sprawie potwierdził w opinii z dnia 07 lipca 2017 r. biegły lekarz sądowy – specjalista chirurg, z którego opinii wynika, iż oskarżony może stawiać się na rozprawę*** (opinia k. 442 – 443, dokumentacja medyczna k. 72-73, 125-129, 299, 327-414, 426, 429).

***Oskarżony D. M. wiedział o terminie rozprawy, na którym został wydany wyrok*** - co wprost wynika z jego kolejnego wniosku o odroczenie rozprawy (k. 467).

Sąd na podstawie a contrario art. 401 § 1 k.p.k. i art. 404 § 1 k.p.k. nie uwzględnił tego wniosku z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu tego postanowienia (k. 475).

Niezależnie od tego - o realnej możliwości stawiania się oskarżonego na rozprawę mimo deklarowanej i potwierdzonej zaświadczeniami lekarza niemożności stawiennictwa, skutkującej wielokrotnym odraczaniem rozpoznania tej sprawy (k. 32, 76, 144, 164, 178, 194, 236, 251, 293, 315) świadczy fakt, iż ***oskarżony kilkakrotnie w okresach tych niezdolności był widywany w budynku Sądu przy ul. (...)***. Tak np. w dniu 23 marca 2017 r., to jest w trakcie okresu niezdolności do stawiennictwa od dnia 25 lutego 2017 r. do 3 kwietnia 2017 r. (k. 274) stawił się jako obrońca z wyboru w tut. Sądzie na sali rozpraw nr 121 w sprawie o sygn. XIV K 62/16 (notatka k. 282, protokół rozprawy głównej z dnia 23 marca 2017 r. w sprawie o sygn. XIV K 62/16, k. 283). Podobnie w okresie niezdolności do stawiennictwa od 26 września 2016 r. do 6 października 2016 r. (k. 192) - proponował mailowo spotkanie z synem w dniach 27 września 2016 r. i 30 września 2016 r. i wskazywał, iż jego problemem zdrowotnym są śruby w prawym udzie wspomagające nogę i zapalenia mięśnia utrudniające chodzenie, a nie jak wynika z zaświadczeń lekarskich - padaczka (k. 191-192, 208-210).

***Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 11 maja 2015 roku M. S. wraz matką S. S. (1) i dziećmi S. i Z. P. oraz S. M. wyjechała do P.. Zameldowali się w hotelu, w którym zameldował się również ojciec S. – D. M. oraz towarzysząca mu M. C.. D. M. wiedział wcześniej o planie wyjazdu do P. i miejscu pobytu M. S. z rodziną, otrzymał bowiem pełną dokumentację dotyczącą hotelu z akt sprawy o alimenty.

W dniu 14 maja 2015 r. D. M. i M. C. oczekiwali na M. S. i jej rodzinę w kawiarence przy hotelu. D. M. podszedł do nich i poprosił o spędzenie czasu z synem. M. S. zadawała synowi pytania o to czy chce iść z tatą, ale dziecko nie chciało. M. S. poprosiła wtedy D. M. i M. C., aby odeszli, ale ci mimo tego podążali za nimi aż do przystanku autobusowego i wsiadli za nimi do autobusu.

M. S. jechała autobusem jeden przystanek, stała z dziećmi przy schodach, D. M. stał nad nimi i próbował ją zepchnąć ze schodów. Na następnym przystanku wszyscy wysiedli.

Na przystanku doszło do szarpaniny i kłótni, w trakcie której D. M. zwrócił się do M. S. słowami: „nienormalna, idiotka, debilka, głupia jak but” oraz popychał ją, szarpał ją, uderzał ją w twarz słuchawkami od telefonu oraz uderzył ją w twarz pięścią. Dzieci, widząc szarpaninę, płakały i krzyczały.

**Ustaleń faktycznych Sąd dokonał w oparciu o następujące dowody:** zeznania pokrzywdzonej M. S. (k. 3-3v, 110-112), zeznania świadka S. S. (1) (k.475v), zeznania świadka M. C. (k. 476), oświadczenie M. S. (k. 51), zdjęcia (k. 74-75, 103-104, 130-143, 193), wiadomości email i sms (k. 97-101, 175-176, 207-211, 465-466), częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. M. (k. 106-107).

D. M. ma 42 lata, wykształcenie wyższe, wykonuje zawód adwokata, pobiera zasiłek w wysokości ok. 600 zł netto, posiada 1/100 udziału w nieruchomości o pow. 160-200 m<sup>2</sup> oraz samochód marki V. (...) -letni, jest kawalerem, posiada dziecko w wieku 5 lat, łoży na dziecko w kwotach dobrowolnych (oświadczenie oskarżonego k. 106).

Nie był karany (karta karna k. 480).

Jak wynika z opinii sądowo-psychiatrycznej stan psychiczny oskarżonego nie budzi wątpliwości, nie znosił ani nie ograniczał poczytalności w chwili czynu, **nie znosił ani nie ograniczał zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w chwili czynu, pozwala na samodzielną i rozsądną obronę i zezwala na samodzielny udział w czynnościach procesowych** (opinia sądowo-psychiatryczna k. 88-90).

Oskarżony D. M. **nie przyznał się** do winy i wyjaśnił, że między nim a M. S. istnieje konflikt na tle kontaktów z małoletnim synem, bo M. S. jest wobec niego agresywna i uniemożliwia mu kontakt z synem. O wyjeździe do P. dowiedział się w trakcie postępowania o alimenty. Oświadczył, iż syn prosił go o spotkanie w P. celem udania się do D.. Z jego wyjaśnień wynika, że poinformował o swoim wyjeździe M. i S. S. (1). Oskarżony i jego przyjaciółka M. C. w tym samym okresie co M. S. z rodziną pojechali do P. i zameldowali się w tym samym hotelu co oni. Rano 14 maja 2015 r. D. M. zobaczył M. S. z rodziną na ulicy, poszedł do nich, po czym M. S. zapytała syna S. czy chce spędzić czas z tatą. Dziecko nie udzieliło odpowiedzi. Oskarżony wyjaśnił, że M. S. krzyczała na dzieci. Następnie dołączyła do nich M. C. i wszyscy wsiedli do autobusu. D. M. znajdował się na końcu autobusu, a M. S. rozmawiała z M. C.. W trakcie rozmowy krzyczała na nią i nie dawała jej szansy na wypowiedzenie się oraz robiła jej zdjęcia. D. M. protestował, bowiem M. C. jest w związku małżeńskim i jest osobą publiczną więc zdjęcia z nieznanym mężczyzną udostępnione w Internecie mogłyby jej zaszkodzić. Wszyscy wysiedli z autobusu, po czym M. S. oświadczyła: „nie będziecie nas śledzić” i zaczęła robić wspólne zdjęcia D. M. i M. C.. Wobec tego D. M. zasłonił aparat, po czym M. i S. S. (1) wykręcały mu ręce. D. M. stwierdził, że doznał zwichnięcia kciuka i został poraniony paznokciem. Oskarżony nie przyznał się do uderzenia M. S. ani S. S. (1) (k. 106-107).

**Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego D. M. jedynie w części bezspornej, to jest, iż** pojechał do P. z przyjaciółką M. C. i że zamieszkali w tym samym hotelu co M. S. z rodziną oraz że doszło między nimi do spotkania i swoistej konfrontacji. **Szczegółowy jego opis przebiegu zdarzenia jest już jednak dla Sądu niewiarygodny.** Wersja oskarżonego, który nie przyznaje się do agresywnych słownych i czynnych zachowań wobec M. S., w ocenie Sądu, stanowi przyjętą przez niego linię obrony, która jest sprzeczna z pozostałym, uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, a co za tym idzie całkowicie nieprzekonująca.

**Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom pokrzywdzonej M. S.,** co do słów, jakie wypowiedział do niej oskarżony D. M. i co do sposobów naruszenia przez niego jej nietykalności cielesnej (k. 3-3v, 110-112). Pokrzywdzona oświadczyła, że na przystanku D. M. mówił do niej, że jest „nienormalna”, że jest „debilką”, „idiotką” i że jest „głupia jak but” oraz że jest „zerem”. Słowa te mimo wulgarności pozostają jasne, co do swego znaczenia. Pokrzywdzona oświadczyła, że w trakcie jazdy autobusem próbowała robić zdjęcia D. M. z uwagi na obawę, że oskarżony wyprze się swojej obecności. Następnie oskarżony szarpał M. S. i próbował wyjąć z jej torebki aparat, po czym uderzył ją w twarz słuchawkami, a następnie pięścią. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań pokrzywdzonej - miał na uwadze negatywne emocjonalne nastawienie świadka do ojca jej dziecka, jednakże tego typu sytuacja jest

dość powszechna, tym bardziej w świetle toczącego się między stronami procesu cywilnego, sama więc przez się nie stanowi postawy do negowania szczerości wypowiedzi takiego świadka. Oskarżycielka zeznawała pod rygorem odpowiedzialności karnej, jasno i konsekwentnie przedstawiła przebieg wydarzeń, który był spójny i logiczny. Jej zeznania były zgodne z zeznaniami świadków S. S. (1) i M. C., a wypowiedzi dotyczące tła zdarzenia - z dowodami z dokumentów.

**Sąd również uznał za wiarygodne zeznania świadka S. S. (1) – matki oskarżycielki** co do słów, jakie wypowiedział do M. S. oskarżony D. M. i co do naruszenia jej nietykalności cielesnej (k. 475v). Świadek zeznała, że słyszała jak D. M. ubliżał córce na przystanku: „debilko, wariatko, idiotko” i że „jest zerem” oraz mówił do syna, że jego mama to „debilka” i „idiotka”. Ponadto świadek widziała jak D. M. uderzał M. S. słuchawkami do telefonu, a następnie ręką otwartą lub pięścią, oraz że ją popychał. Zeznania świadka w ocenie Sądu były spójne i logiczne oraz korespondowały z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym, w szczególności uznanymi za wiarygodne zeznaniami pokrzywdzonej M. S., świadka M. C. oraz dowodami z dokumentów.

**Za wiarygodne, ale nie wnoszące wiele do meritum sprawy**, zostały uznane przez Sąd **zeznania świadka M. C.** (k. 476), która potwierdziła, że była z D. M. w P., mieszkała w tym samym hotelu co M. S. z rodziną, była świadkiem szarpaniny pomiędzy D. M. a M. S., ale nie wie czy on ją uderzył, przyznała też, że przepraszała mailowo oskarżycielkę za sytuację, w którą została wmanewrowana.

Pomimo braku szczegółowych danych dotyczących zdarzenia, w ocenie Sądu, zeznania co do zasady korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonej M. S. i świadka S. S. (1). Na rozprawie wyraźne widoczne było swoiste asekuracyjne podejście tego świadka do wypowiadanych treści, ostrożne formułowanie kolejnych zdań, niedopowiedzenia. Świadek kilkukrotnie powtarzała, iż została przez oskarżonego „wmanewrowana” w tą sytuację. Zdaniem Sądu świadek ta świadomie nie mówiła wszystkiego co widziała z obawy przed oskarżonym, co do którego zdrowia psychicznego wyraziła wątpliwość. Przed opuszczeniem S. świadek ta zadała pytanie, czy oskarżony ma wgląd w akta (k. 476v), co dodatkowo potwierdza przekonanie Sądu, iż świadomie starała się wypośrodkować zeznania, by nie obciążać oskarżonego a jednocześnie nie narazić na zarzut zatajania prawdy.

**Opinia sądowo-psychiatryczna jest w pełni miarodajna.** W ocenie Sądu biegli w sposób rzetelny przedstawili stan psychiczny oskarżonego, a dokonaną analizę uzasadnili. Opinia jest zrozumiała, jasna, pełna i rzeczowa, została sporządzona przez doświadczonych specjalistów na podstawie bezpośredniego badania oskarżonego. Nadto odpowiada wszelkim wymogom prawnym i formalnym, jak również nie zawiera elementów, które podważałyby jej wiarygodność. **Z tożsamyh względów w pełni miarodajna jest opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii, wydana na podstawie zgromadzonej w aktach dokumentacji medycznej dotyczącej oskarżonego** (k. 72-73, 125-129, 299, 327-414, 426, 429).

Autentyczność i prawdziwość pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów nieosobowych nie była przez strony kwestionowana, nie wzbudziła ona także wątpliwości Sądu, który z tego względu **nie odmówił im wiary i mocy dowodowej**.

**Sąd doszedł do przekonania, iż ujawniony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny pozwala na uznanie za udowodnioną winę oskarżonego D. M. w zakresie zarzucanych mu zachowań z zastrzeżeniem konieczności modyfikacji opisu i kwalifikacji prawnych (o czym Sąd uprzedził na rozprawie k. 477). Sąd miał tu bowiem na uwadze, iż prywatny akt oskarżenia został złożony w formie skargi ustnej przez osobę nie będącą profesjonalnym prawnikiem.**

W ramach zarzucanego czynu Sąd uznał zatem oskarżonego za winnego tego, że:

1. w dniu 14 maja 2015 r. w P. znieważył M. S. zwracając się do niej „nienormalna, idiotka, debilka, głupia jak but”, **co wyczerpuje kwalifikację art. 216 § 1 k.k.;**

2. w dniu 14 maja 2015 r. w P. naruszał nietykalność cielesną M. S. w ten sposób, że popychał ją, spychał ją ze schodów autobusu, szarpał ją, uderzał ją w twarz słuchawkami od telefonu oraz uderzył ją w twarz pięścią, **co wyczerpuje kwalifikację art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.**

**Odnosząc się to pierwszego z czynów, przestępstwo znieważenia** chroni godność człowieka, czyli pewnego rodzaju cześć wewnętrzną przed takimi naruszeniami, które według zdeterminowanych kulturowo i powszechnie przyjętych ocen stanowią wyraz pogardy dla człowieka niezależnie od odczuć samego pokrzywdzonego. Ściślej chodzi tutaj o godność osobistą rozumianą jako wewnętrzny aspekt przynależny czci. Godnością człowieka jest subiektywne przekonanie o własnej wartości, subiektywne poczucie własnej wartości, przynależne każdemu człowiekowi i wynikające z faktu bycia człowiekiem. Rysem zasadniczym przestępstwa zniewagi jest świadome pomiatanie godnością osobistą jakiegoś człowieka przez poniżające tę godność, a skierowane do tej osoby słowa. Najczęściej zniewaga to słowa powszechnie uznawane za obelżywe, ośmieszające, niezracjonalizowane, ale także o treści obojętnej albo wiążące się z określonym światopoglądem czy ideologią przypisywanym przez sprawcę pokrzywdzonemu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 czerwca 2012 r. (SNO 26/12) „o tym, czy zachowanie miało charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe, a nie subiektywne przekonanie osoby rzekomo znieważonej”. W doktrynie zdaje się przeważać zasadne stanowisko, że zniewaga jest przestępstwem formalnym. Podkreśla się, że dla jego dokonania nie jest konieczny żaden konkretny skutek, a w szczególności, by adresat znieważającej wypowiedzi poczuł się dotknięty. Zniewaga jako przestępstwo formalne jest dokonane z chwilą wyrażenia przez sprawcę pogardy dla drugiego człowieka, przy czym, to czy wypowiedź jest wyrazem pogardy decyduje ocena obiektywnego obserwatora. Znieważenie może być dokonane w pierwszym rzędzie w zamiarze bezpośrednim. W literaturze podkreśla się, iż możliwe jest także znieważenie w zamiarze ewentualnym, w sytuacji, gdy sprawca nie chce wprost znieważać innej osoby, ale godzi się z tym, że swoim zachowaniem ją znieważyl.

**Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że niewątpliwie słowa skierowane przez oskarżonego do oskarżycielki zacytowane w opisie przypisanego mu czynu były wyrazem pogardy poczynionym z bezpośrednim zamiarem poniżenia jej godności.**

**W odniesieniu zaś do drugiego z czynów, przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej** chroni dobro jakim jest nietykalność cielesna i zawarty w niej element godności człowieka, wolność człowieka od fizycznych, niezgodnych z jego wolą oddziaływań na jego ciało. Przystępstwo naruszenia nietykalności cielesnej jest przestępstwem materialnym. Dla jego bytu konieczne jest zaistnienie naruszenia nietykalności cielesnej. Naruszeniem nietykalności cielesnej są wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Czynnością sprawczą jest naruszenie nietykalności cielesnej, które może polegać na uderzeniu oraz na innym naruszeniu jego nietykalności. Przez uderzenie należy rozumieć każde gwałtowne działanie skierowane na człowieka, zadanie mu ciosu ręką, pięścią, kopnięcie. Jak wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego „naruszeniem nietykalności cielesnej są wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z powstaniem obrażeń, jednakże musi mieć ono wymiar fizyczny tzn. atak musi napotkać ciało pokrzywdzonego” (SA w Białymstoku w wyroku z dnia 9 sierpnia 2012 r., II AKa 137/12). Przystępstwo naruszenia nietykalności cielesnej można popełnić tylko umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, np. gdy sprawca uderza kogoś celowo, jak i ewentualnym, gdy wylewa nieczystości w pobliżu przechodzącego, licząc się z tym, że może go ochlapać.

**W realiach niniejszej sprawy zachowania oskarżonego polegające na popychaniu oskarżycielki, spychaniu jej ze schodów autobusu, szarpaniu jej, uderzaniu jej w twarz słuchawkami od telefonu oraz uderzeniu jej w twarz pięścią popełnione zostały z oczywistym zamiarem bezpośrednim.**

Tym samym czyny D. M. ocenić należało jako bezprawne, karalne, karygodne i zawinione, które to okoliczności stanowią **podstawę do pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej.**

Jednocześnie Sąd doszedł do przekonania o **niecelowości i niezasadności zastosowania wobec oskarżonego D. M. dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania.**

W ocenie Sądu nie zostały spełnione w przedmiotowej sprawie okoliczności, które pozwalałyby na umorzenie postępowania. Przepięstwa zniewagi i naruszenia nietykalności cielesnej są czynami o znacznej społecznej szkodliwości, wobec czego sprawca czynu nie może czuć się bezkarny, a warunkowe umorzenie postępowania właśnie taki efekt by wywołało, wobec czego nie zapobiegłoby ewentualnemu powrotowi oskarżonego na drogę naruszeń prawa. W ocenie Sądu warunkowe umorzenie postępowania nie wywołałoby w stosunku do oskarżonego żadnego skutku wychowawczego.

Przypisanie winy oskarżonemu D. M. jest więc w pełni uzasadnione. Jest on osobą pełnoletnią, dojrzałą, poczytalną, nie działał pod wpływem błędu. Można więc było od niego wymagać zachowania zgodnego z obowiązującymi normami prawnymi, a jego postępowania nie usprawiedliwiają żadne okoliczności ekstremalne. Oceniając stopień winy oskarżonego, Sąd uznał, iż przypisanych mu czynów dopuścił się **umyślnie, w zamiarze bezpośrednim**. Nic nie usprawiedliwia jego zachowania, dlatego stopień jego winy jest bardzo wysoki. **Stopień społecznej szkodliwości** tych czynów Sąd również uznał **za bardzo wysoki**, mając na uwadze rodzaj naruszonych przez oskarżonego dóbr, postać zamiaru, motywację, jak również okoliczności popełnienia czynów – **na oczach trojga małoletnich dzieci i wywołując sytuacje kompromitujące Polaków w oczach osób innej narodowości**.

#### **Przechodząc do uzasadnienia wymiaru kar orzeczonych wobec oskarżonego D. M.:**

Rozważając kwestie rodzaju i wysokości kar Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary, określonymi w art. 53 k.k. Przy wymiarze kary Sąd analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, nadto by był adekwatny do stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz aby osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze. Nadto Sąd miał na względzie wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść. W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu, brak było okoliczności łagodzących. Sąd miał na uwadze duży stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, na który składa się głównie rodzaj i charakter naruszonego przezeń dobra. Skierowane jest przeciwko jednemu z podstawowych dóbr chronionych prawem: czci i nietykalności cielesnej, a więc przeciwko dobru, które w gradacji dóbr chronionych prawem usytuowane jest wysoko. Do okoliczności wpływających obciążająco na wymiar kary, zdaniem Sądu należy również zaliczyć sposób i okoliczności popełnienia przez D. M. przypisanych mu czynów. Oskarżony jest z zawodu adwokatem, który powinien być wzorem do naśladowania, a więc swoim zachowaniem, nie ulega wątpliwości, wzbudza silną społeczną dezaprobatę, gdyż czyny jakich się dopuścił świadczą o jego lekceważącym stosunku do obowiązującego porządku prawnego.

Mając na względzie powyższe – Sąd za czyny wyczerpujące kwalifikację z art. 216 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę **6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie**, zaś za czyn wyczerpujący kwalifikację art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. **karę 1 (jednego) roku ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie**.

Tak orzeczone kary są w ocenie Sądu słuszne i sprawiedliwe, stanowią jednocześnie stosowne zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Jednocześnie kary wymierzone D. M. nie są nadmiernie surowe. W ocenie Sądu, jednostkowe kary są sprawiedliwe, adekwatne do okoliczności popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów, do stopnia ich społecznej szkodliwości oraz do stopnia winy oskarżonego. Kara musi być bowiem dolegliwością, aby pomogła uświadomić oskarżonemu, że postąpił w sposób sprzeczny z porządkiem prawnym i jednocześnie powstrzymać go od kolejnych naruszeń. Orzekając kary ograniczenia wolności w tym wymiarze Sąd miał również na uwadze cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w ramach prewencji indywidualnej oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie i cele prewencji generalnej, której zadaniem jest wyrobienie u sprawcy przekonania o nieuchronności kary. **W związku z powyższym Sąd orzekł jak w punkcie I i II wyroku.**

Wymierzając zaś oskarżonemu D. M. karę łączną Sąd miał na uwadze, iż przy wymiarze kary łącznej nie ma znaczenia stopień zawinienia ani stopień społecznej szkodliwości czynu. Pod uwagę należy brać przede wszystkim względy prewencji indywidualnej i ogólnej. Inaczej rzecz ujmując wymierzając karę łączną ograniczenia wolności Sąd musiał mieć na uwadze potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Kara powinna wpływać na przekonanie, że popełnianie przestępstw nie może ująć bezkarnie i spotyka się ze sprawiedliwą karą. Sąd miał tu na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie, z którym „w orzecznictwie jak i w nauce prawa karnego uznaje się, że wymiar kary łącznej jest wymiarem dwuetapowym. W pierwszym etapie sąd wymierza kary jednostkowe, w drugim karę łączną. Względ na społeczne niebezpieczeństwo przypisanych sprawcy czynów powinien być brany pod uwagę na pierwszym etapie wymiaru, czyli przy orzekaniu kar jednostkowych. W drugim etapie, przy określaniu wysokości kary łącznej sąd powinien dawać prymat dyrektywom prewencji indywidualnej i generalnej (...)” (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 28 listopada 1990 r. II KR 61/90, OSP 1991/11-12 poz. 292).

Wymiar kary łącznej mógł oscylować w granicach od minimalnie 6 miesięcy ograniczenia wolności (absorpcja) do maksymalnie 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności (kumulacja). Sąd zastosował tu zasadę asperacji, uznając **karę łączną w wymiarze 1 roku i 2 miesięcy** ograniczenia wolności przy zachowaniu miesięcznej liczby godzin za adekwatną w ustalonych warunkach przedmiotowej sprawy. Tak ukształtowana kara łączna, zadaniem Sądu, w sposób należyty uświadomi oskarżonemu naganność jego zachowania, a także będzie stanowić dla niego wystarczającą dolegliwość i sprawiedliwą odpłatę za popełnione przez niego czyny. **Sąd orzekł o tym na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i § 3 k.k. w punkcie III wyroku.**

**Oskarżycielka nie wnosila o zadośćuczynienie a jedynie o wymierzenia kary według uznania Sądu.**

**W punkcie IV sentencji wyroku** Sąd na podstawie art. 628 § 1 k.p.k. orzekł o zasądzeniu od oskarżonego D. M. na rzecz oskarżycielki prywatnej M. S. 300 złotych tytułem zwrotu poniesionych zryczałtowanych wydatków postępowania.

SSR Agnieszka Jazwińska